

Hitler proponuje Francji układy

Sensacyjny wywiad z kanclerzem Rzeszy Przyjęty bez ufności w Paryżu

PARYŻ, 23.11. Fernand de Brion, specjalny wysłannik pism paryskich, odbył w dniu 6 b. m. prawie 2-godzinną rozmowę z kanclerzem Hitlerem.

Wrażenia z tej rozmowy ogłasza publicysta w dzisiejszym „Matin” i „Information”.

Pod adresem Polski
— Niema w Europie żadnego sporu — mówił Hitler, — który usprawiedliwiłby wojnę; wszystko może być załatwione między rządami narodów, o ile posiadają one poczucie honoru i odpowiedzialności.

Istnieje Polska, ożywiona godnym pojęciem duchem patriotycznym. Istnieje obok niej Niemcy, niemniej przywiązane do swych tradycji. Pomiedzy temi państwami mamy rozdziewiki, punkty tarcia są zrodzone ze złego traktatu, ale niema nic, co by warło było rozlewu krwi.

„Nie jestem szaleńcem”
Znieważano mnie — mówił młody kanclerz — powtarzając ustawicznie, że chce wojny. Czyż jestem szaleńcem? Wojna nie ureguluje. Pogorszyłaby tylko stan świata. Jakże mógłbym pragnąć nowej wojny, skoro skutki ostatniej wielkiej zawieruchy ciąży jeszcze na nas.

Mam przed sobą długą pracę wewnętrzna: chce zwrócić narodowi poczucie jego honoru. Pragnę mu jeszcze z powrotem dać radość życia i myślenie, że będzie niweczył pracę przez nową wojnę? Dajmy temu spokój.

Czego chce Francja
Mówiąc o środkach uregulowania spraw między Francją a Niemcami, kanclerz oświadczył:

„W jaki sposób można zrealizować porozumienie między krajami sąsiadującymi i posiadającymi równe prawa? Moja ojczyzna nie jest czemś drugorzędnym. Jest wielkim narodem, któremu narzucono traktat nie do zniesienia. Jeżeli Francja zamierza ugruntować swe bezpieczeństwo na materialnej niemożności Niemiec do bronięcia się, nie da się nic już zrobić bo minął czas, w którym te rzeczy były możliwe.

Jeżeli jednak zgadza się na to zapewnienie swego bezpieczeństwa przez układ swobodnie omówiony, jestem gotów do wysłuchania wszystkiego, zrozumienia i do przedsięwzięcia wszystkiego.

Wiemy mniej więcej na czym polega równość, jakiej domagają się Niemcy. Moralnie to absolutnie równe prawa. Praktycznie może się to dokonać etapami, a więc można mówić o szczegółach.

Mówią mi jednak: równość — tak, ale niema równości bez dania czegoś równoważnego w zamian. Trzeba by wreszcie poznać treść waszego słowa: bezpieczeństwo...

Gdybym spotykał przypadkiem francuskiego ministra, powiedziałbym mu w czasie rozmowy we dwójkę: „Po rozwiązaniu kwestii Saary, uważam, że niema rozdziewiki, który mógłby nas dzielić, mógłbym zrozumieć, gdyby mi powiedział: Hitler ma uboczne myśli, będziemy mieli niespodzianki”.

Alle wobec mojego ludu, od którego zażądałem uroczystej aprobaty, powiedziałem to samo, powiedziałem kilka razy, że los Alzacji i Lotaryngii jest uregulowany. Naród dał swoją odpowiedź. Czegoż można pragnąć jeszcze więcej?

Alle mówimy teraz o bezpieczeństwie Francji. Gdyby mi powiedziano co mogę dla niej uczynić, zrobiłbym to chętnie, o ileby nie chodziło o imię na honorze lub o groźbę dla naszego kraju.

Tak więc pewien dziennikarz angielski napisał, że dla uspokojenia Europy trzeba pogodzić Francję i Niemcy i dać Francji dodatkowe bezpieczeństwo w postaci aliansu defensywnego z Anglią. Jeżeli chodzi o taki alians, chętnie się na to piszę, bo nie mam najmniejszego zamiaru atakowania swych sąsiadów. Polska to teraz rozumie, gdyż zna ona Niemcy lepiej.

Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Dubois i Mastek w wężeniu

po aresztowaniu przez policję w Warszawie

Wczoraj o godz. 4 p. p. funkcjonariusze policji państwowej aresztowali b. posła Dubois. Aresztowanie nastąpiło na ulicy Wareckiej 7 przed redakcją „Robotnika”.

B. poseł Dubois został przewieziony do X komisariatu, gdzie dostarczono mu z mieszkania szeregu drobnych rzeczy codziennego użytku. W komisariacie nastąpiło pożegnanie z rodziną i znajomymi.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

„Ja podpaliłem”! — mówi Lübke

Inni współoskarżeni nie mają z tem nic wspólnego

LIPSK, 23.11. Na dzisiejszej rozprawie o podpalenie Reichstagu van der Lubbe nagle ożywił się, wstał i złożył sensacyjne oświadczenie.

W dłuższym przemówieniu do magali się on szybszego zakończenia procesu, oświadczając, że inni współoskarżeni nie mają nic wspólnego z podpaleniem Reichstagu.

— Chcę wiedzieć — powiedział van der Lubbe — kiedy wyrok zostanie ogłoszony, aby inni mogli opuścić już więzienie. Ja podpaliłem Reichstag, a to, co potem nastąpiło — to rzecz inna.

Obrońca van der Lubbe, jak dzia-

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia.

Jestem zawsze gotów, dałem tego dowody, do nawiązania negocjacji z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Rabusie z muzeum Krasińskich schwytani

Zrabowane obrazy -- zakopane w ziemi

Tajemnica okradzenia muzeum Krasińskich (ul. Okólnik 12) z cennych dzieł sztuki — bliska jest wyjaśnienia.

Jeszcze niektóre szczegóły trzymane są w tajemnicy przez warszawski urząd śledczy, który energicznie finalizuje sensacyjne dochodzenia — możemy jednakże doświadczyć, iż niektóre skradzione z muzeum przedmioty, obrazy i karykatury już zostały odzyskane.

Pierwotne podejrzenia, iż kradzież dokonał międzynarodowy złodziej, okazały się wkrótce mylne; zatrzymano kilkunastu znanych policji złodziei warszawskich, wśród których znalazł się jeden z uczestników kradzieży z muzeum Krasińskich. Na podstawie jego zeznań, trafiono na ślad kryłki oraz innych uczestników zuchwałej bandy, która zresztą, praw dopodobnie, działała w porozumieniu z jakąś bandą zagraniczną, wywołując skradzione dzieła sztuki do Ameryki.

Przed kilku dniami odnaleziono niektóre przedmioty z muzeum Krasińskich u przygodnego „paseka”; onegdajszej nocy aresztowano trzech złodziei, wczoraj w nocy zaś przeprowadzono kilkanaście rewizji i dokonano nowych aresztowań.

Przy tej okazji znaleziono część skradzionych dzieł sztuki, które ma zidentyfikować dyrektor muzeum, D. Maczyński.

W toku śledztwa przesłuchano w pierwszym rzędzie dozorcę nocnego Feliksa Rutkowskiego. Zeznania jego były jędrne, która doprowadziła do ujęcia sprawców kradzieży.

Krytycznej nocy — jak zeznał Rutkowski — około godz. 4-ej nad ranem podeszła doń jakaś elegancka ubrana kobieta z prośbą, by pomógł jej odszukać klucze, zgubione rzekomo w drodze do domu.

Dozorca, nie podejrzewając podstęp, przyszedł latarka i w towarzystwie nieznanego doszedł do ul. Ordynackiej, róg N. Światła. Oczekiwał, kluczy nie znaleziono, a nieznaną, podziękowawszy dozorcę za pomoc, śpiesznie się oddalała.

Opierając się na opisie, podanym przez dozorcę, policja w ciągu kilku dni zatrzymała kilkanaście podejrzanych kobiet, których rysopis odpowiadał opisowi podanemu przez dozorcę.

Podczas przeprowadzonej w u-



— Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśniłem sprawę; nie powróćmy do Genewy.

Liga Narodów jest międzynarodowym

Honor młodzieży

Sześć rząd i minister oświecenia, zarządzając otwarciem Uniwersytetu Warszawskiego, zamknęto 26 października wskutek krwawych zaburzeń, nie skryjąc przysługujących mu z mocy ustawy środków, które bardzo dotkliwie byłyby dotknęły ogół młodzieży. Nie traci ona trymestru, została zwolniona z materialnych skutków ogłoszenia nowych wpisów.

Wielkoduszne to swoje stanowisko uzasadnił minister Jędrzejewicz przed opinią publiczną dwoma bardzo znanymi stwierdzeniami:

— Wierzę bardzo mocno — rzekł — w zdrowie moralne i honor młodzieży...

A powtórze! — Zbrutalizowanie form walki między poszczególnymi odłamami naszej młodzieży jest wynikiem oddziaływania pewnych czynników politycznych, które traktują młodzież jako narzędzie w walce o odzyskanie władzy.

Opinia ta szefa rządu pokrywa się sto procentowo z poglądem obywateli większości naszego społeczeństwa. Z przerażeniem spoglądała ta generacja, która dojrzała w ogniu walki o niepodległość, na rozpiętnienie się niesamowitych wręcz metod walki wśród pierwszego pokolenia, dojrzałego po zdobyciu tej niepodległości. Ogół społeczeństwa potępia też nadużywanie młodzieży jako narzędzia w antagonizmach partyjno-politycznych.

I dlatego też w pełnej zgodzie z nastawieniem i poglądem najszerszych warstw ludności jest szef rządu, a zarazem sternik na szczytach oświaty, jeśli w przekonaniu o zdrowiu moralnym i honorze ogółu naszej młodzieży, pragnie ją odgradzić od

jątrzących, rozkładowych wpływów, mnożących jeno ferment i uniemożliwiających normalny tok nauk.

A to tembardziej, że zasięg tej destrukcyjnej roboty jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do 10.000 słuchaczy stołecznej uczelni, natomiast następstwa tej roboty uderzają we wszystkich. Setki warcholów, idących na łep nakazów partyjnych, inscenizujących zaburzenia, wciągają w orbitę fatalnych następstw tysiące studentów, pragnących spokojnie czerpać wiedzę i przygotowywać się do pracy zawodowej.

Uświadamiając to sobie, minister oświecenia objawił całą swą wielkoduszość, ratując ogół młodzieży przed zgubnymi skutkami wykroczeń, popełnianych przez garść uwiedzionych nakazami partyjnymi warcholów.

Sześciotygodniowa przerwa w wykładach i egzaminach była po ważnym ostrzeżeniu. Te elementy, które deprawują duszę młodzieży, każąc jej być pocztami partyjnych porachunków z władzami, wiedzą dziś już, że władze te dłużej tego nadużywania młodzieży tolerować nie zamierzają. Ogół młodzieży uświadamia też sobie grozę położenia swego, gdyby monit, zastawiany przez rząd przez całkowite zamknięcie uczelni, pozostał miał bez skutku i gdyby znowu ze strony warcholów podjęta była próba znaczenia spokojnego toku nauki.

Spółczesność otacza młodzież sympatią i miłością. Sternik naszej nawy oświatowej kieruje się wobec niej daleko posuniętą tolerancją i wielkoduszością. Żąda tylko jednego: aby sama młodzież uniemożliwiła raz na zawsze destruktywną działalność tych nielicznych elementów, które na miłość i wielkoduszość reagują — warcholami i nienawistkami.

Konferencja prasowa u p. naczelnika A. Kawałkowskiego

W związku z otwarciem Uniwersytetu naczelnik wydziału polityki oświatowej w ministerstwie oświaty, p. Aleksander Kawałkowski, zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję, aby oświetlić bliżej zarządzenie p. ministra.

W pięknej sali konferencyjnej ministerstwa oświaty zebrało się liczne grono dziennikarzy, które wysłuchało z zainteresowaniem krótkiego, ale pełnego treści referatu p. Kawałkowskiego.

— Polityka ministerstwa oświaty — powiedział p. naczelnik — jest jasna i nie ma nic do ukrywania. Zamknięcie Uniwersytetu nastąpiło na skutek krwawych zajść, charakterem swoim znacznie przekraczających miarę notowanych dotychczas ekscesów na terenie akademickim. W takich wypadkach p. minister oświaty, jako odpowiedzialny zwierzchnik szkolnictwa, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zamknięcia Uniwersytetu, choćby nawet przyszło mu to czynić z niechęcią i ze smutkiem.

Zamknięcie uniwersytetu mieszało początkowo z zawieszeniem wykładów, co było błędna ocena sytuacji. Zamknięcie wyższej uczelni sprawia, że traci ona studentów, odmiennie od zawieszenia wykładów, które skutku takiego nie pociąga.

1696 aresztowanych po wykryciu spisku komunistyczno-koreańskiego

W Tokio dokonano 21 b. m. masowych aresztowań: zatrzymano ogółem 1696 osób, w tym 926 Koreańczyków.

Powodem tych aresztowań jest wykrycie rzekomego spisku, który miał na celu utworzenie no-

wej partii komunistycznej i ogłoszenie niepodległości Korei i wyspy Formoza.

Zbiegły się te represje z wybuchem powstania w prowincji chińskiej Fu-Kien, na przeciw której leży wyspa Formoza.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy
Belgia 124.10; Holandia 359.15; Londyn 29.27 — 29.30; Nowy Jork 5.42; Nowy Jork (kabel) 5.44; Paryż 34.86; Praga 26.43; Szwajcaria 172.60; Sztokholm 151.00; Włochy 46.96.

Papiery procentowe
3 proc. poź. budowlana 37.50; 7 proc. poź. stabilizacyjna 51.75 — 51.88 (odcinki po 500 dol.) 52.38 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna seriowa 107.00 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 48.15 — 48.25; 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. Banku rolno-gosp. 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rolno-gosp. 83.25; 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 44.00 — 44.25; 5 proc. L.Z. Warszawy 53.00; 8 proc. L.Z. Warszawy 45.25.

45.75 — 45.50; 8 proc. L.Z. Kalisza 41.00; 5 proc. L.Z. Kalisza 49.00.

Akcie
Bank Polski 78.00; Lilpop 11.00; Starachowice 9.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA
Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej — towarowej notowano za 100 kg.: żyto 14.25 — 14.75; pszenica jednolita 20.75 — 21.25; pszenica zbierana 20 — 20.50; owsie jednolite 13.75 — 14; owsie zbierany 13.25 — 13.50; jęczmień kaszany 13.50 — 14; jęczmień browarny 15 — 15.50; groch polny z workiem 26 — 30; ziemniaki jadalne 3.50 — 3.75; mąka niebieska z workiem 60 — 67; mąka pszena luksusowa 36 — 42; mąka pszena na gat. pierwszy 32 — 36; mąka pszena na gat. drugi 28 — 32; mąka pszena gat. trzeci pościelona 17 — 25; mąka żytnia pyłkowa 24 — 25; mąka żytnia siłkowa i razowa 18 — 19.

7 minut bez dyskusji

Odroczenie do 15 stycznia

GENEWA, 23.11. Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś popołudniu pod przewodnictwem Hendersona. Posiedzenie było rekordowo krótkie, co należy podkreślić ze względu na doniosłość powziętych decyzji: trwało zaledwie 7 minut.

Henderson wygłosił exposé, w którym poinformował, że na naradach z reprezentantami Włoch, Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz z wiceprzewodniczącym i sprawozdawcą generalnym konferencji, Benesem uznano, że jest niewskazane zwolnienie komisji głównej na 4 grudnia.

Prezydium ma ewentualnie zwołać komisję główną jednocześnie ze stycznia na sesję Rady Ligi, rozpoczynającą się 15 stycznia. Zwolnienie komisji głównej dla zatwierdzenia tej decyzji jest zbyt późne.

W zakończeniu Henderson zaznaczył, że po porozumieniu się z wiceprzewodniczącym, sprawozdawcą generalnym i sekretarzem generalnym oraz z przewodniczącymi komitetów zdecydowano, w jakim stopniu prace komitetów technicznych mają być kontynuowane. Propozycje, zawarte w exposé Hendersona, zostały przyjęte bez dyskusji.

LONDYN, 23.11. Reuter podaje z Genewy, iż Henderson miał wyrazić gotowość pozostania w Genewie jeszcze 15 dni, co jest tłumaczone jako oznaka możliwości kompromisu pomiędzy Francją a Włochami w sprawie kontynuowania prac konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 23.11. Paul Boncour z angielskim podsekretarzem stanu Edenem opuścił wczoraj wieczorem Genewę.

Tajne dokumenty o propagandzie niemieckiej

PARYŻ, 23.11. „Petit Parisien” w dalszym ciągu ogłasza dokumenty, dotyczące propagandy niemieckiej.

Dokument, ogłoszony przez „Petit Parisien” mówi wyraźnie, że Niemcy posiadają rodzaje broni zakazane przez Traktat Wersalski.

Ogłoszona instrukcja brzmi: — W pewnym momencie okazało się celowym odebranie przez rząd niemiecki ochoty Polsce i Czechosłowacji

wzięcia udziału w wojnie przeciwko Niemcom. Państwa te będą uprzedzone, że użycie pewnego rodzaju broni ze strony niemieckiej postawi je w bardzo groźnym położeniu i że wolna ta zakończy się zupełnie inaczej, niż w roku 1919”.

Ten ustęp tajnego dokumentu nie mieckiego wywołał nietylko w kołach dyplomatycznych, ale i w opinii publicznej prawdziwą konsternację.

Przeciw paktowi 4-ech głosy we Francji

PARYŻ, 23.11. Porozumienie polsko-niemieckie wpłynęło na opinię polityczną we Francji w kierunku zmiany dotychczasowego stanowiska wobec paktu 4-ech.

Szereg poważnych dzienników podkreśla, że pakt 4-ech był błędem, którego konsekwencje ponosi w chwili obecnej Francja.

Pomimo agitacji, prowadzonej za paktiem przez jednego z głównych jego twórców i obrońców, a mianowicie ambasadora de Jouvencela, opinia publiczna zaczyna przejawiać daleko idącą krytykę, o czym świadczą liczne artykuły w prasie, wymierzone przeciw paktowi.

Charakterystyczna jest kampania, prowadzona przez organ, zbliżony do b. premiera Herriota, „L'Éclair”, który wczoraj opublikował artykuł, atakujący popieranie przez Włochy politykę niemiecką, mającą na celu rozbięcie Ligi Narodów konferencji rozbrojeniowej.

W artykule tym „L'Éclair” ponawia krytykę paktu 4-ech i wzywa parlament do nieratyfikowania tego dokumentu.

„L'Éclair” pisze m. i.: — Polityka paktu 4-ech wykazała do woli niebezpieczeństwa dla Francji. Dopóki Niemcy i Włochy będą mogły sadzić, że na politykę tę zgodzimy się, dopóty będą one zachęcane do prowadzenia akcji, zmierzającej do izolacji Francji. Dopóki Polska, Mała Ententa i Rosja będą mogły mieć to samo wrażenie, dopóty niepokój nie zaprzestanie ciążyć na przyjaźni jaką nas darzą te narody.

Naprawdę dość już paktu 4-ech. Nie słuchajmy nadal nieokreślonych wzywań syren germańskich.

B. minister Hennessy pisze w „Quotidien”, że naród francuski był przekonany, iż jednym z jego głównych środków ochrony jest Liga Narodów, która „już chora, została zastępowana przez Daldiera przy przyjęciu paktu 4-ech”.

Projekt włoski reorganizacji Ligi Narodów

GENEWA, 23.11. Podróż sekretarza generalnego Ligi Narodów A. Venola do Rzymu jest głównym tematem rozmów w kołach genewskich.

Kursują tu pogłoski o włoskim projekcie reorganizacji Ligi Narodów, który umożliwiłby Włochom pozostanie w Lidze.

Projekt włoski ma zawierać następujące wytyczne:

1) Odłączenie paktu Ligi od Traktatu Wersalskiego i zawarcie spe-

cialnego układu międzynarodowego, dotyczącego Ligi Narodów.

2) Przeredagowanie artykułu 19 paktu Ligi celem umożliwienia rewizji niewykonanych traktatów.

3) Ograniczenie roli zgromadzenia plenarnego Ligi.

4) Utworzenie 3 rad Ligi, z których wielka rada będzie się składała, jak dotychczas, z 15 członków, zaś mała wyłącznie z przedstawicieli wielkich mocarstw.

Starcia w Bukareszcie między studentami a policją

BUKARESZT, 23.11. Wczoraj w południe doszło do krwawych starć pomiędzy policją a studentami, którzy demonstrowali przeciwko zamknięciu dziennika „Calendru”.

Studentzi zebrał się przed uni-

wersytetem i utworzyli pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta. Policja używała rozprószyć manifestantów. Wywalała się walka. Aresztowano wiele osób.

W godzinach wieczornych odbyły się ponowne demonstracje.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

DWIE TONY OPIUM

Policja marsylska zaskwestrowała na pokładzie okrętu greckiego dwie tony opium, wartości 90.000 funtów szterlingów.

MAŁA ENTENTE

W Pradze Czeskiej i Bukareszcie rozpoczęto przygotowania do sesji komitetu ekonomicznego Małej Ententy w Pradze 10 grudnia.

INCYDENT GRANICZNY

Na granicy mandzursko-sowieckiej zaszło nowe incydent graniczny.

NAWALNICE ŚNIEGOWE W ITALII

Nawałnice śniegowe w Italii w ciągu ostatnich dni spowodowały kolosalne szkody, obalając słupy telegraficzne i telefoniczne, przerywając przewody prądu elektrycznego.

REFERAT HERRIOT'A

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych Izby odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Herriota, który podzielił się z kolegami swymi wrażeniami z Bułgarii, Turcji i Rosji Sowieckiej.

CHILE PRZECIWO SOWIETOM

Izba deputowanych republiki Chile odrzuciła 41 przeciwko 9 głosami wniosek w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chile a Z. S. S. R.

SKARGA DERTILA

Robert Dertila, zasądzony na 3 lat więzienia za zamach na kanclerza, wniosł zażalenie nieważności.

AREZYSTOWANIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH NA LOTWIE

Parlament lotewski uchwalił 57 głosami przeciwko 20 i 3 wstrzymujących się od głosowania wydanie sądom wszystkich członków parlamentarnejskiej frakcji komunistycznej w liczbie 6. Posłów komunistycznych natychmiast aresztowano.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA W TURCJI

Londyńskie Tow. kolonizacji Żydów wniosło do rządu tureckiego prośbę o zezwolenie na osiedlenie się w Turcji 300.000 Żydów.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W ANGLII

Na wyborach uzupełniających w okręgach Rusholme i Rutland zwyciężyli kandydaci konserwatywni, ale liczba głosów oddanych na kontrkandydatów Labour — Partii wzrosła bardzo znacznie.

WYSIEDLENIE Z PALESTYNY

W Jeruzolimie ogłoszono nazwiska 33-ch osób, które wysiedlone być mają z Palestyny, w przeważnej części za nielegalny pobyt w tym kraju.

„Trzy Gwiazdy” lotewskie dla obywateli polskich

Z okazji 15-iej rocznicy niepodległości Republiki Lotewskiej odznaczono lotewskim orderem „Trzech Gwiazd” następujące osoby:

Order „Trzech Gwiazd” I-go st. otrzymali ministrowie: J. Beck i Zarzycki, wicemin. Korsak, gen. Rydz-Śmigły i wicemin. gen. Fabrycy.

Order „Trzech Gwiazd” II-go st.: kontradm. Unrug, dyr. dep. M. Sokółowski, sen. Erenkreutz, naczelnik wydziału prasowego MSZ, Wacław Przesmycki.

Order „Trzech Gwiazd” III st.: komandor Frankowski, pułk. Fur-

galski, dyr. dep. Fillpiewicz, dyr. „Lotu” W. Makowski, red. naczelny PAT-a Mieczysław Obarski, dyr. Trzeciakowski, pp. Rosinski, Perkowski, b. dyr. Opery Mazurkiewicz, Żelwerowicz i inspektor Goździewicz.

Order „Trzech Gwiazd” IV st.: komandor Filipowicz, komandor Solski, prof. Burkath, referent Wydziału Prasowego MSZ, p. Jan Librach, pp. H. Górecki, T. Kowalski, dyr. gen. orkiestry Bronisław Szulc, dyrektor St. Waschko w Poznaniu, Leon Sużyński w Poznaniu, Bohdan Kościakowski (attaché prasowy Poselstwa Polskiego w Rydze) i współpracownik „Gazety Polskiej” Wacław Szperber.

Pani Marszałkowa Piłsudska objęła protektorat nad „Rodziną Rezerwistów”

Pod przewodnictwem p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej odbyło się w Belwederze posiedzenie nie organizacyjne Rady Głównej Rodziny rezerwistów, jako części składowej Związku rezerwistów.

Zagajając obrady, pani Marszałkowa wskazała na wielki zasięg pracy Rodziny rezerwistów, mającej za cel opiekę nad zrzeszonymi w Związku rezerwistami obywatelami i ich rodzinami.

Powołując się na wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego, dotyczące życia społecznego — organizacyjnego w Polsce, wskazała pani Marszałkowa na konieczność elastyczności organizacyjnej i umiejętnego doboru ludzi, którzyby przez swój poziom moralny i etyczny, szanując siebie nawzajem, potrafili pod hasłem ofiarnej służby dla państwa realizować te cele, dla których Rodzina rezerwistów została powołana.

Z kolei prezes głównego zarządu Związku rezerwistów wojewoda Zyndram — Kościakowski omówił cele i zadania Związku, wskazując na konieczność pogłębienia państwowego wychowania obywatelskiego wśród rezerwistów i ich rodzin w duchu ideałów Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz utrwalenia wśród rezerwistów tych wartości, które nabyli jako żołnierze w armii czynnej.

Honorowy protektorat przyjęła Pani Marszałkowa Piłsudska, a w skład prezydium weszli pp.: przewodnicząca — generałowa p. Berbecka, zastępczyni: wicemarszałkowa Carowa i wicemarszałkowa Bogucka, skarbnik — p. Dąbrowski, kierowniczką se-

kcji wychowania obywatelskiego — dr. Zofia Dąbrowska, kierowniczką sekcji opieki społecznej generałowa Malenka, generalny sekretarz — poseł Walewski.

Pozatem w skład Rady Głównej weszły następujące panie: O.K. I — p. wicemarszałkowa Polakiewiczowa, Helena Walewska, mec. Żaryn; O.K. II — pułkownikowa Szallowa, O.K. III — wojewodzina Kościakowska; O.K. IV — Irena Augustyniakowa; O.K. V — wojewodzina Kwaśniewska; O.K. VI — wojewodzina Belina — Prażmowska; O.K. VII — wicewojewodzina Kaucka; O.K. VIII — p. Maria Makowska; O.K. IX — inspektorka Małysowa; O.K. X — podokreg kielecki — wicewojewodzina Irena Jarocka; podokreg wileński — mecenasowa Jadwiga Kowalewska; podokreg nowogrodzki — starościna Neugebauerowa i mecenasowa Giebska; okreg śląski — starościna Szalińska; kol. Żyrardów — p. Orlikowa.

W myśl nowego statutu i regulaminu Związku rezerwistów w skład rady głównej Rodziny Rezerwistów weszli pp.: prezes ppłk. wojewoda Kościakowski, poseł Honisz, senator Perzyński, inż. Dąbrowski, dyr. Zagrodzki inż. Dąbrowski, mir. Skutka.

Obrady zakończyła pani Marszałkowa Piłsudska, życząc organizacji owocnej pracy.

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

„Fräulein Doktor” przy robocie w Brukseli w roku 1914

Otrzymał z trudem pozwolenie na wyjazd na front zachodni, pan na Elzbieta Schragmüller pełna zapału i tremy wsiadła w pociąg, który miał ją zawieźć bliżej terenu działań wojennych: do Kolonii.

Ostatnie słowa żegnającej ją na dworcu siostry: „Nie przyniesiemy wstydu naszej rodzinie!” wywołały wybuch śmiechu pewnego oficera, znajdującego się w tymże przedziale.

Ten to oficer, starszy już mężczyzna, stanowczo odradzał szalonej dziewczynie projekt jazdy na front, twierdząc, że nie jest to miejsce odpowiednie dla kobiety. Ale panna Elzbieta nie dała się odwieść od swego zamiaru. Przeciwnie, dowiedziawszy się, że oficer udaje się do Kolonii, jako kierownik szkoły pilotów, ublażała go, bo ją i przysięgła do tej szkoły.

Na miejscu okazało się to, jednak, niemożliwe. Nie pomógł błagania panny Elzbiety. Nawet, jej życzliwi, więc, zmiar i postawili ją do Brukseli. I to jej odradzano, mówiąc, że Bruksela jest w tej chwili jedna bezczka prochu i że pociąg idą tylko do Aix la Chapelle.

Mimo to, pojechała. Pociąg idący do Aix la Chapelle, gdzie towarzysze podróży radzili jej z całego serca nie jechać dalej, a potem, samochodem Czerwonego Krzyża, który łaskawie zabierał ją ze sobą, do Brukseli.

Zdobycie miejsca w tym samochodzie zajęło jej w „Pamiętnikach” „Fräulein Doktor” wiele miejsca, gdyż w danym momencie był to wyciecznik nieledwie heroiczny. Dość powiedzieć, że udało jej się tylko dlatego schwytać samochód, że stanęła pod miastem na drodze, ryzykując przejeżdżanie i stała tak długo, dopóki się ktoś nie zatrzymał.

„Dama dla oficerów...”
Przez Liege i Louvain dotarła do Brukseli.

Była północ i prócz patrolów na ulicach nie było żywej duszy. W przedpokoju wielkiego hotelu przysiadła p. Schragmüller jakaś pani. Oto co pisze o tej rozmowie przyszła wywiadowczyni armii niemieckiej. „Poprosiłam o pokój. Dama spojrzała na mnie wielkimi oczyma. — Czy pan tu jest dla oficerów niemieckich? — spytała.

Niebardzo zrozumiałam, o co jej chodzi, ale odpowiedziałam: — Oczywiście, proszę pani, jak każda inna misja przywiodłaby mnie tu w takiej chwili?

— Ach tak, — odparła kwaśno dama, ale wręczyła mi kartę kwaterekowa.

Dopiero w tym momencie pojął sens jej słów. Zaczęłam się szarpać po skraj włosów. W ciągu długich miesięcy wojny, jakie nastąpiły potem, w czasie gdy żyłam pomiędzy samymi mężczyznami, nie zdarzyło mi się już nigdy usłyszeć takiego podejrzenia. Zaznaczam, że i ten jedyny raz wyszło ono z ust kobiety.

Najazutrz, rozpoczęły się starania dziewczyny o dotarcie do władcy Brukseli, marszałka von der Goltza. Przypadek jej sprzyjał, gdyż w jadalni hotelu, w którym mieszkała, natknęła się na wstającego od stołu dostojnika wojskowego.

Podeszła do niego śmiało i prosiła o wyznaczenie jej jakiejś służby. Gdy opowiedziała mu jakie trudności przeszła już, zanim tu dotarła, odpowiedział:

— Ludzie pań pokroju mogą wiele dobrego zrobić ojczyźnie. Pomogę pani.

I skierował ją do komendanta, Służba.

Komendant polecił dziewczynie nauczyć się pisania na maszynie i posłał ją na służbę do VII sekcji komendatury niemieckiej.

Porucznik, któremu ją powierzono, wręczył jej stos listów anonimowych, zawierających denuncjacje, które codziennie napływały z miasta i pisane były przeważnie przez Belgów skarżących się na wykroczenia władz. Do obowiązków p. Schragmüller należało oddać sprawdzanie istotnego stanu rzeczy faktów zawartych w tych listach.

Miała być, więc, chem w rodzaju detektywa. Od tego dnia otrzymywała pożywienie w batalionie „rozproszonych” (Versprengten-Battillon von Brüssel), który składał się z lekkich, ramnych, maruderów, słowem tych którzy odbili się od swego właściwego pułku.

W ciągu pierwszych dni służby zadaniem Schragmüller było zbieranie w obrębie miasta wieści o nastrój ludności i składanie raportu w komendaturze.

„Całe godziny” pisał „Fräulein Doktor” spędzałam wówczas na placu Gieldowym, słuchając rozmów, jakie prowadziła tłumnie się tam zbierająca, mima, zakazu, ludność miejscowa.

Bruksela była wówczas, jak podminowana. Sprzedawano potajemnie gazety francuskie i belgijskie, szmuglowane z frontu lub drukowane w miejscach po piwnicach. Kreślił się też pośrednicy, którzy prze-

Łatairy pancernik
W styczniu angielskiej w Chesterfield ukończono budowę nowego olbrzymia powietrznego, który obecnie odbywa loty próbne nad Londynem i okolice.

Jest to wielki dwupłatowiec, zapakowany w 6 silników, mogący rozwinać szybkość blisko 400 km. na godzinę.

Maszyna ta w przelocie 5 minut może wznieść się na wysokość 3.000 metrów, a w ciągu niespełna 12 minut na 6000 m.

Na pokładzie znajdują się cztery lekkie armaty, motocykle bomb, aparaty fotograficzne, wielka stacja radiowa oraz instrumenty, umożliwiające latanie w porze nocnej.

Promień działania nowego olbrzymia wynosi 5.000 km.

nosili listy Brukselczyków do ich rodzin po tamtej stronie. Dochodziło do tego, że w samej Brukseli pod okiem Niemców odbywało się tajemne werbowanie do wojska belgijskiego.

Mimo to, mój szef, wciąż nie pozostawał ideą posadzenia mnie przy maszynie do pisania.

Uparta dziewczyna, nie chcąc pracować w biurze, które uważała za odpowiednie dla inwalidów, czy kalek, dopóty osuła powierzone jej do pisania maszyny, aż szef nie przekonał się o tem, że może jej powierzyć inną, niebezpieczniejszą misję.

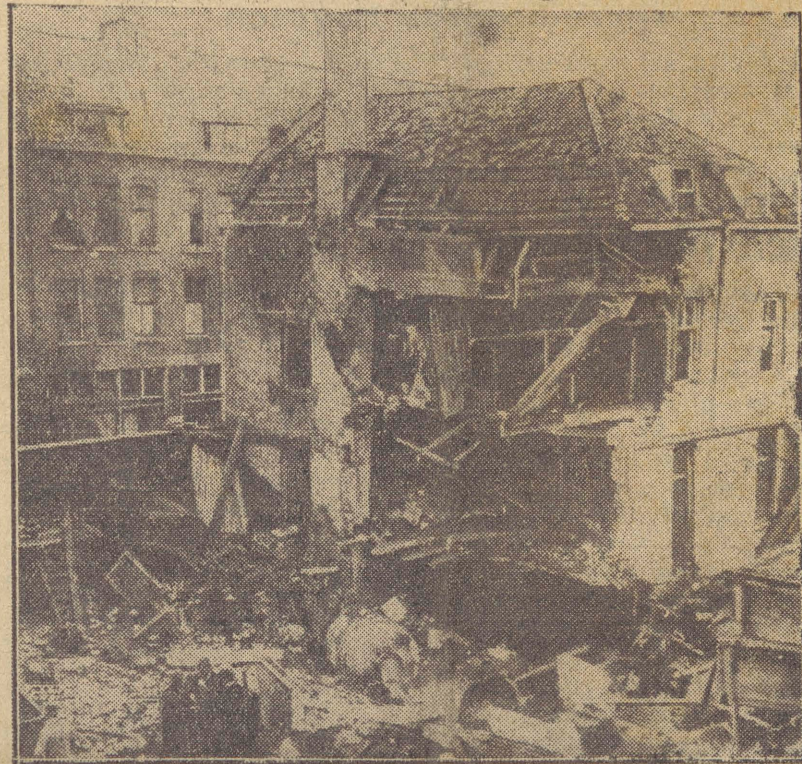
Pierwsza ofiara.
„Ze względu na moje jasne włosy, brano mnie często w Brukseli za Angielkę.

Pewnego dnia zaczęłam mnie ja, ktoś człowiek na ulicy i spytał, czy nie chciałabym dostać się do Anglii.

Odpowiedziałam twierdząco, dodając od niechcenia, że nie mam paszportu i nie mam sposobu przebyć granicę. Nieznajomy odpowie-

Przypadek skierował ją na inną drogę.

Katastrofalny wybuch



Z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił w jednej z wielkich pralni w Rotterdamie olbrzymi wybuch, który zniszczył cały budynek.

Co wrozą gwiazdy na dzień 24 listopada? Energję, stanowczość, przedsiębiorczość

Określenia te nie odnoszą się jednak do wczesnych godzin rannych, które zapowiadały się mniej pomyślnie i mogą nam czy ten czy inny sposób dać powody do niezadowolenia.

Mogać one bowiem przynieść jakieś drobne straty, nieporozumienia, zamieszanie — a nasze dobre intencje mogą dziśszego ranka zostać źle zrozumiane.

Warto może dodać, że ranek dzisiejszy nie nadaje się do wszelkich nowych poczynąń lub spekulacji, a zwłaszcza stosunków z osobami wyżej postawionymi lub przełożonymi; może nam przynieść zmniejszenie się naszego autorytetu lub też narazić nas na zoszenie arogancji i zarozumiałości innych.

Później — w miarę wznoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja znacznie się stopniowo poprawiać, przynosząc przegubłą się energję, aktywność i przedsiębiorczość, która osiągnie najbliżej nas napiecie koło południa i nieco później.

Możemy wówczas uzyskać powodzenie w stosunkach z przedstawicielami

wojskowości, sportu, mechaniki, z chirurgami, technikami, inżynierami oraz w załatwianiu wszelkich interesów, związanych z ogniem, maszynami, stacją, mechaniką, chirurgią, dentystryką, narzędziami, bronią, a także transportem, kupnem lub sprzedażą dużych zwierząt oraz sportem.

Należy jednak zastrzec, że krótko przed godz. 13-tą możemy być już narażeni na drobne przykrości ze strony osób płci odmienniej, na niepowodzenia w związku z miłością lub sztuką, albo też na pogorszenie się naszych perspektyw finansowych, kaprysy, rozczarowania, niepotrzebne wyzuty.

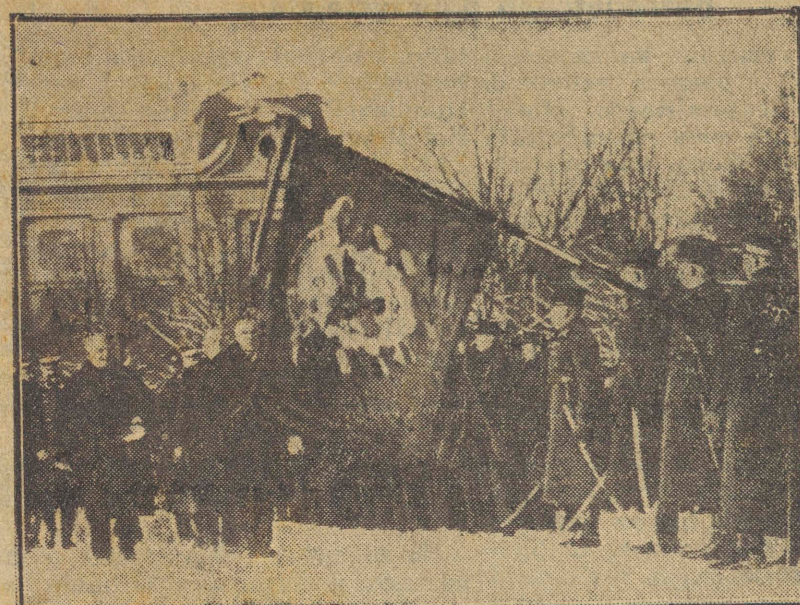
Choćby nie będzie to nic poważniejszego — gdyż późniejsze nie wykazują jednak działania dodatnich wpływów karmicznych.

Krótko przed godz. 15-tą może zażnać się przemijający niepokój nerwowy, a między godz. 18-tą a 19-tą możemy przeżywać jakieś niejasne obawy lub niemiłe, chaotyczne nastroje.

Godz. zaś 22-ga przyniesie nieoczekiwane drobne zawody, nagłe zmiany, niepokole lub nieporozumienia.

Dziecko dziś urodzone — czule, wrażliwie, przejmujące się, a przytem samodzielną i energiczną — okaże dużą przedsiębiorczość.

Jan Starza Dzierżbiński.



Dorocznym zwyczajem na grobie Żołnierza Nieznanego w Brukseli odbyło się złożenie wieńca przez organizację b. jeńców wojennych.

Warszawskie migawki sądowe Nadmystowy kanciarz Czem można obrazć chiromantę

Ben Dali głośny wróżbita, chiromanta, astrolog itp. zamieszkuje pod skromnym nazwiskiem Teofil Pietrzak przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie.

Można powiedzieć, że w jednym ciele żyje tam dwu ludzi: Ben Dali jasnowidz i pan Pietrzak, zwykły obywatel.

Ponieważ czarnoksiężnik Ben Dali zapatrzonny w bieg gwiazd po nieboskłonach i zajęty układaniem horoskopów nie ma czasu na sprawy ziemskie, zastępuje go w nich p. Pietrzak, człowiek trzeźwo patrzący na życie i twardy w interesach.

Ta ostatnia cecha charakteru wciągnęła go nawet w niemiłe zajście zakończone sprawą sądową.

A było to tak:

Czarnoksiężnik Ben Dali wróżył przez długie miesiące panu Eugeniuszowi Zielonce. Było to wróżby niezwykle ponętne: śmierć bogatego krewnego, podróże, ciężkie choroby osobistych wrogów, główna wygrana na loterii itp. itp. Pan Zielonka zapłacił za wróżby wekslami. Kiedy jednak nadeszły terminy, mimo sprawdzenia się w wielu przewidywaniach, dopuścił weksła do protestu.

Wówczas Ben Dali oderwał na chwilę głowę od księgi, przeznaczeń i rzekł do drugiej połowy swego ja:

RADJO WARSZAWSKIE

PIATEK
7.00—8.00: Sygnał czasu, gimnastyka, płyty.
12.05—12.30: Muzyka salonowa. 12.35: Wiadomości meteorologiczne. 12.38: D. c. muzyki ze Lwowa.
15.40: Artyści i pieśni w wyk. H. Perkowskiej. 15.55—16.40: Kwartet L. van Beethovena op. 135 (ostatni) z płyt, poprzedzony prelekcją p. Karola Strommenga.
16.40: „Przełom” wydawnictw. 16.55: Transkrypcje fortepianowe melodii wiedeńskich w wyk. Oscara Koschasa. 17.40: Płyty.
18: Odczyt p. t. „Przewrót mały wobec ideałów demokracji”, wygł. red. Wojciecha Stępczyńskiego. 18.20: Muzyka lekka. 18.50: Feljeton.
19.20: „Dokąd jechać w święto?”
19.40: Wiadomości sportowe.
20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie: „Sylwetki Akademików Literatury. XV. Wacław Sieroszewski”, wygł. p. Roman Zrebowski. 22.40—23.05: Muzyka cygańska.

SOBOTA
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.40: Muzyka z płyt. 7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
11.57 — 12.05: Sygnał czasu.
12.05: Zespół salonyowy Haliny Adamskiej - Grossmanowej.
15.40 — 15.55: Chór Dana i Mieczysława Fogg. 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja języka francuskiego. 16.55: Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R.
18.00: Odczyt. 18.20: Jazz fortepianowy ze spiewem.
19.25: „Moja pieśń wieczorna” Jana Kasprzowicza. 19.40: Wiadomości sportowe.
20.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R.
21.00: „Skrzynka pocztowa techniczna”. 21.20: Koncert muzyki piskiel w wykonaniu Bolesława Woytowicza. 22.05 — 23.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”.
23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.35: „Kukułka Wileńska”.

Czytajcie „KINO”

Izadora Duncan

MOJE ŻYCIE

Pamiętnik

Wieści o jego śmierci nie chciałam wierzyć. Ktoś z jego najbliższych poszedł do biblioteki, odszukał w całej kolekcji dzienników listę zmarłych, na której było jego imię.

W liście z Chicago podano mi również adres jego żony w Londynie.

Wynajęłam fiakra i pojechałam na poszukiwanie pani Mirowskiej.

Mieszkała gdzieś na odległych krańcach Londynu. Nikomu nie chciałam powiedzieć o celach mojej podróży. Jechałam bez końca — przed oczyma przesuwały się małe, brudne, szare domki, wszystkie jednakowe, wszystkie jednakowo brudne. Wreszcie zadzwoniłam. Drzwi otworzyła mi służka, równiejsmudząca jak większość służących w Londynie. Przeprowadziła mnie do salonu i poszła zameldować pani Mirowskiej.

Miałam suknię a la Greenawary z białego muszliny z niebieskim paskiem pod samą pachę, duży skomplikowany kapelusz i włosy w lokach, spadających na ramiona. Usłyszałam ciche kroki na schodach i dziewczęcy głos: „Ciszej, pani, ciszej”.

To była pensja żeńska.

Doznałam silnej emocji, w której łączyło się uczucie strachu i pomimo to, że Mirowski już nie żył — żalności.

W tej chwili weszła dziwna postać, jakiej nigdy w życiu nie widziałam. Mała, szczupła, przezroczysta, o gorących szarych oczach, rzadkich siwych włosach, małej, bladej twarzy, o wąskich zaciśniętych ustach.

Nie można powiedzieć, żeby mnie przyjęła z wielką serdecznością. Starałam się objaśnić jej, kim jestem.

— Wiem — powiedziała — pani jest Izadora. Iwan często mi mówił o pani w swoich listach.

— Bardzo mi przykro — szepnęłam — on mi nigdy nie mówił o pani!

— Nie, ale ja wróciłam do niego, a teraz on nie żyje.

Powiedziała to takim głosem, że rozplakałam się. I ona też poczęła płakać — i wtedy miało się wrażenie, że znamy się i przyjaźnimy od bardzo dawna.

Zaprowadziła mnie do swego pokoju, gdzie wszystkie ściany obwieszono były fotografiami Iwana Mirowskiego. Miała jego fotografie, kiedy był jeszcze bardzo młody, o energicznej i niezwykle pięknej twarzy. Była też fotografia w mundurze żołnierza, którą jej przysłał — osłonięta krepą. Opowiedziała mi historię jego życia, jak pojechał do Ameryki po fortunę, pojechał bez niej, bo nie mieli pieniędzy na podróż.

— Miałam jechać do niego — powiedziała. — Zawsze mi pisał: „Wkrótce będę miał pieniądze i ty przyjedziesz”.

Lata mijały, ona była nauczycielką w szkole, oświadczyła, a Iwan nie przysłał jej nigdy pieniędzy...

Porównywałam los tej smutnej, starej kobiety, pełnej rezygnacji, z moimi awanturkami i podrózkami i nie mogłam zrozumieć.

Skoro była żoną Iwana Mirowskiego — dlaczego nie pojechała do niego, jeśli miała ochotę? Bo ja nigdy nie mogłam pojąć tego, żeby ktoś chciał zrobić coś, co nie było dla niego koniecznością. Nigdy nie wahałam się, jeśli czegoś pragnęłam. To mnie nierzadko doprowadzało do rozpacz i do niedzi, ale przynajmniej miałam to, czego pragnęłam. Dlaczegoż więc to biedne, małe, cierpliwie stworzone czekało lata całe na człowieka, który był jej mężem i nie odsuwał go?

Siedziałam w jej pokoju, wśród całej masy fotografii Iwana; ona trzymała moje ręce w swoich i mówiła mi.

Ściemiśniono się.

Musiłam jej przyrzec, że znów przyjdę do niej, prosiłam, żeby nas odwiedziła, ale zapewniała mnie, że nie ma ani chwili czasu, że pracuje od świtu do północy nad przygotowaniem lekcji i poprawianiem ćwiczeń.

Wobec tego, że odesłałam fiakra, musiałam wracać na „imperialu” omnibusu.

Przypominam sobie, że przez całą drogę płakałam nad smutnym losem Iwana Mirowskiego i jego biedną, małą żonę, ale jednocześnie miałam uczucie pewnej siły i pogardy dla ludzi, którzy nie mają szans w życiu i skutkiem tego spędzają to życie na oczekiwaniu.

Okrutna jest młodość!

Dotychczas spałam z fotografią i listami Iwana

pod poduszką, ale, wróciwszy do domu, związałam je wstążką i wrzuciłam na dno mego kufra.

ROZDZIAŁ VI.

Kiedy upłynął pierwszy miesiąc od czasu, gdy zamieszkałyśmy w naszym atelier Chelsea, było bardzo gorąco i wtedy przeprowadziłyśmy się na Kensington, gdzie wynajęliśmy umebłowaną pracownię. Tam miałam pianino i dużą salę do tańca.

Pod koniec lipca sezon w Londynie skończył się i znów pozostaliśmy bez pieniędzy.

Przez cały sierpień spędziłyśmy dni bądź w bibliotece „British Museum”, bądź w muzeum w „Kensington”.

Wróciłyśmy później wieczorem, kiedy zamykano już muzea, a do domu mieliśmy szalenie daleko.

Pewnego wieczoru, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, zjawiała się u mnie pani Mirowska i zaprosiła mnie do siebie na obiad. Była bardzo podniecona. Ta wizyta była dla niej jakimś wielkim zdarzeniem. Do obiadu postawiła butelkę burgunda. Następnie prosiła, żebym jej opowiedziała, jaki był Iwan, kiedy go poznałam w Chicago, co on mi mówił...

Opowiedziałam jej, że lubiłam bardzo zbierać kwiaty w lesie i — jak pewnego razu, podczas zrywania kwiatów, promień słońca padł na jego złotą rozchyloną czuprynę. Trzymałam wtedy w ramię pełną naczynia kwiatów jawną. Ilekroć patrzyłam na te kwiaty, łacze zaraz je w wyobraźni z nim i z widzielnym obrazem.

Ona płakała i ja płakałam z nią. Wypiliśmy drugą butelkę wina i pogrążyłyśmy się w labiryncie wspomnień.

(d. c. n.)

Akcja zbiórki na rzecz bezrobotnego nauczycielstwa

W zrozumieniu konieczności przyjsia z pomocą członkom stanu nauczycielskiego, którzy bez własnej winy zatrudnienia znaleźć nie mogą, zawiązał się z inicjatywy kuratora okręgu szkolnego brzeskiego, p. Romualda Petrykowskiego, okręgowy komitet nauczycielski, którego celem będzie zorganizowanie pomocy materialnej pozostającym bez pracy nauczycielstwu na terenie brzeskiego okręgu szkolnego w liczbie około 200 osób.

Stwierdzając, że wobec wielkich trudności budżetowych władze szkolne nie są w stanie dać im zatrudnienia w najbliższym okresie czasu, że sytuacja ich życiowa wymaga doraźnej i rychłej pomocy, która jest obowiązkiem koleżeńskim i obywatelskim ogółu nauczycielstwa, oraz w przekonaniu, że nikt z pośród nauczycielstwa i urzędników administracji szkolnej nie uchyli się od przyjsia z tą pomocą, komitet okręgowy zwrócił się z gorącym apelem o opodatkowanie się na ten cel w wysokości 0,5% od poborów miesięcznych dla osób utrzymujących rodziny, a w wysokości 1% dla osób nieutrzymujących rodzin.

Odezwe, wystosowaną do p.p. inspektorów szkolnych, dyrekcji zakładów kształcenia nauczycieli, szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i prywatnych, kierownictw szkół powszechnych oraz ogółu nauczycielstwa i urzędników administracji szkolnej w okręgu szkolnym brzeskim, podpisali: przewodniczący okręgowego komitetu nauczycielskiego p. kurator Romuald Petrykowski oraz członkowie tego komitetu pp.: Cezary Cichowicz — naczelnik biura personalnego K.O.S. brzeskiego, Władysław Duchnik — członek zarządu T. N. S. W. w Brześciu n/B, ks. dyr. Stanisław Haiko — przew. zrzesz. dyr. państw. szk. średn. w Białymstoku, Genowefa Karolewska — członek zarz. zrzesz. „Służba Obywatelska” w Białymstoku, prof. Konstanty Kosiński — przew. T.N.S.W. w Białymstoku, Michał Kuciewicz — naczelnik rachuby K.O.S. brzeskiego, Ferdynand Peszek — przewodniczący okręgu Z.N.P. i Jadwiga Żelazowska — członek zarz. zrzesz. „Służba Obywatelska” w Brześciu n/B.

Komitet wierzy, że nikt się od tego obowiązku koleżeńskie- go i obywatelskiego nie uchyli.

Jak się dowiadujemy, inspektorat szkolny w Białymstoku przeprowadza obecnie rejestrację pozostających bez pracy nauczycieli, bezpłatnych praktykantów stanu nauczycielskiego, zamieszkujących stale na

terenie obwodu szkolnego białostockiego i pozbawionych zatrudnienia nie z własnej winy. Rejestracja będzie trwała od 23.XI do 10.XII b. r. Zebranie płatników rejonowych w sprawie deklaracji grom nauczycielskich i akcji ściągania i przekazywania zadeklarowanych składerek odbędzie się w inspektoracie szkolnym dn. 28-go listopada b. r.

Apel grodzkiego komitetu Pożyczki Narodowej

Zgodnie z komunikatem 15 komisarsza generalnego Pożyczki Narodowej — wydany zostanie drukiem spis osób i firm, które otrzymały od komitetów obywatelskich dyplomy, stwierdzające spełnienie obowiązku obywatelskiego. W związku z tem grodzki komitet obywatelski ponownie zwraca się z apelem do p.p. subskrybentów, by niezwłocznie zgłaszali się do sekretariatu (Warszawska 21, pokój 33 — zarząd miejski) z

pokwitowaniami placówek subskrypcyjnych po dyplomy. Według posiadanych przez komitet danych — wiele osób i firm, uprawnionych do otrzymywania dyplomów, dotychczas po nie się nie zgłosiło. Nadmieniam, że dyplomy wydawane są wszystkim, którzy podpisali pożyczkę w/g norm, ustalonych przez ich organizację zawodową centralną lub też w wysokości proponowanej przez komitet.

Krakusi w Białymstoku

W drodze do Grodna na uroczystości Batorowe przejeżdżał przez Białystok szwadron krakusów (konne przysposobienie wojskowe) w sile około 60 koni pod dowództwem rtm. rez. Wiktora Jakubskiego. Powitał ich serdecznie dowódca 10 p. ul. p. pułk. dypl. W. Porczyński w otoczeniu oficerów pułku i przy udziale trębaczy. Po przybyciu do koszar — krakusi przedewidowali przed dowódcą brygady kawalerji w Białymstoku p. pułk.

dypl. Kmicie-Skrzyńskim, zwracając — pomimo zmęczenia forsownym marszem, do którego nie są przyzwyczajeni — powszechną uwagę swoją dziarskością i ułamskim wyglądem.

Szwadron został utworzony na ziemi wysoko-mazowieckiej, gdzie swego czasu w okolicy Czyżewa formował się pierwszy bojowy szwadron 10 p. ulanów. Dzięki wyteżonej pracy oficerów rezerwy tego pułku pp.: rtm. Jakubskiego Wiktora i ppor. Kiełczewskiego Bohdana oraz wachm. Janiuka Józefa prz-współdziałaniu rejonowego komendanta konnego P. W. rtm. 10 p. ul. p. Okulicza-Kozaryna Mariana, krakusi poczynili duże postępy i dziś są oddziałem, wyćwiczonym bojowo i ożywionym poczuciem patriotycznym.

Akcja budowy szkół powszechnych

W szkole powszechnej nr. 5 przy ul. Zwirki i Wigury dn. 10 grudnia br. pod przewodnictwem insp. szkolnego, p. M. Jureckiego, odbędzie się zjazd delegatów kół T-wa popierania budowy publicznych szkół powszechnych z m. Białegostoku i powiatu oraz pow. wys. mazowieckiego. W białostockim obwodzie szkolnym dotychczas powstało 109 kół tego T-wa.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płaścił wczoraj za dolara 530, sprzedawał zaś po kursie 536. Czeka na Londyn: kupno — 29.10, sprzedaż — 29.25.

Proces o nadużycia w urzędzie skarbowym w Grodnie

Na rozprawę w procesie o nadużycia skarbowe w Grodnie stawili się powołani w charakterze biegłego nacz. II wydz. Izby Skarbowej w Białymstoku, p. Majkowski. Zwrócił się on do sądu z prośbą o zwolnienie go z włożonego na niego obowiązku biegłego, motywując m. in. dużym nawalem pracy w Izbie Skarbowej w Białymstoku, w związku z zakończeniem roku, oraz nieznajomością sprawy, gdyż od początku nie był obecny na rozprawie. Sprawę zna tylko częściowo z akt, które przechodziły przez Izbę Skarbową. Poza tem wskazał p. nacz. Majkowski na nieznajomość ustaw i rozporządzeń, obowiązujących na terenie okręgu białostockiej Izby Skarbowej do roku 1928, gdyż w tym roku dopiero przybył do Białegostoku z Małopolski, gdzie obowiązywały zupełnie inne przepisy.

Obrona ze swej strony prosiła sąd o pozostawienie p. Majkowskiego. Po naradzie sąd zdecydował przychylić się do prośby p. Majkowskiego, uzasadniając to głównie tem, że p. Majkowski przejechał do Białegostoku w 1928 r. i nie posiada znajomości miejscowych stosunków, ustaw i rozporządzeń dotyczących okresu poprzedzającego ten rok, a więc nie mógłby złożyć sądowi wielu potrzebnych wyjaśnień, dotyczących sprawy.

Adw. Margolis wystąpił wówczas z wnioskiem powołania na miejsce p. Majkowskiego p. Antoniego Piotrowskiego, skarbowca z Białegostoku. Sąd przychylił się do tego wniosku. Inni obrońcy nie zgłosili swych biegłych.

Prokurator wniósł o zażądanie różnych dokumentów, a m. in. z urzędu skarbowego księgi bierczej wolnych zawodów dla stwierdzenia, że byli płatnicy, którzy w ciągu kilku lat nie płacili podatków. Obrona energicznie sprzeciwiła się temu zażądaniu, opartem na kodeksie karnym, dającym prokuratorowi pewne przewileje, które jednak tak daleko nie sięgają, gdyż wymiary wolnych zawodów nie są objęte aktem oskarżenia. Poza tem zażądanie to godzi już nie w pojedynczą osobę, lecz całą pałstrę, która przecież ma chlubną kartę w historii odrodzonej Polski.

W odpowiedzi na to prokuratorzy podkreślili, że obrońca nie jest powołany do pouczenia prokuratora i że księgi te

mają posłużyć do ogólnej charakterystyki oskarżonego, a takie dowody mogą być pożyteczne. Prokurator bowiem stara się być mówiacym sędzią. Zadaniem prokuratora jest wyszukanie wszystkich dowodów prawdy, któreby w sposób niezbity dowiodły winy oskarżonego lub też oczyściły go od wszelkich zarzutów. Zły jest

ten prokurator, który podoba się sobie.

Po naradzie sąd wypowiedział się przeciw zażądaniu księgi wymiarów wolnych zawodów, gdyż wymiary te nie są objęte aktem oskarżenia. Co do innych dokumentów — zapadło postanowienie, zgodne z wnioskiem prokuratorów.

Następnie sąd przygotował dla

Fabryka dykt w Dojlidach sprzedana na licytacji

W jednej z sal sądu okręgowego w Białymstoku odbyła się wczoraj na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego licytacja należących do upadłej firmy

Hasbach terenów o powierzchni 17 ha wraz ze stawem i dwudziestu kilku budynkami oraz fabryką dykt wraz pełnym urządzeniem, dzierżawioną obecnie przez dyrekcję lasów państwowych. Nieruchomości te obciążone zostały n-leżnościami na sumę około 3 milionów zł., z czego na B. G. K. przypadła kwota około 556 tys. zł. Bank oddawna mógł wystawić te obiekty na licytację, jednakże nie korzystał ze swego prawa. Licytację przyspieszył zażar pomiędzy wierzycielami i dłużnikami. Obie strony dopiero w ostatniej chwili zrozumiały, że nie wyjdą na tem do brze, ale było już za późno. Sprzeciwu natury formalnej nie wpłynęły na odroczenie licytacji.

Z Akad. Oddziału Z. S.

Zakończył się drugi z kolei kurs dla kandydatów do A. O. Z. S. Na kursie wykładali: p. dr. T. Cieślak — Wytyczne wychowawczo-ideowe, regulamin tymczasowy A. O. Z. S., prawa strzeleckie i statut Związku Strzeleckiego, p. por. J. Bara — Organizacja P.W. w Polsce i zagranicą, p. por. Nowak — Organizacja Związku Strzeleckiego. Komisja egzaminacyjna promowała 18 kandydatów na zwyczajnych członków oddziału.

Zarząd A.O.Z.S. zorganizował sekcję dramatyczną, która dnia 20 b. m. odbyła posiedzenie organizacyjne. W najbliższej przyszłości zarząd A.O.Z.S. przystąpi do zorganizowania kursu świetlicowego i wychowania obywatelskiego. Sekretarz zarządu A.O.Z.S. przyjmuję wpisy mężczyzn w poniedziałki i czwartki od 19-20 ej; do pododdziału żeńskiego — referentka Pracy Kobiet w poniedziałki i czwartki od 19-20 w lokalu własnym ul. Kilińskiego L. 23 — tel. 33. Dla kandydatek, które zgłoszą się do 25 bm. rozpocznie się w poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (Kilińskiego 23, tel. 33) kurs kandydatek.

Podatki

Do dnia 15 stycznia 1934 r. winni właściciele nieruchomości dostarczyć urzędowi skarbowemu listy osób, zamieszkających w danym domu, oraz wypełnione przez lokatorów listy szczegółowe. Listy szczegółowe winni lokatorzy wypełnić i wręczyć właścicielom nieruchomości do 15 grudnia r.b.

— Z końcem b. m. upływa termin płatności podatku od psów i opłat za korzystanie z kanałów miejskich. Po tym terminie zostanie zarządzone przez urzędy skarbowe egzekucja, co pociągnie za sobą dodatkowe koszty.

— Zarząd m. Białegostoku przystąpił już do sporządzenia tytułów egzekucyjnych na dopłatę drogową na rok 1933/4. Płatnicy, zalegający z zaplaceniem podatku, mogą jeszcze bez kosztów wpłacić dopłatę do kasy miejskiej.

Unieszkodliwiona banda w pow. sokólskim

W ub. r. na terenie pow. sokólskiego od dłuższego czasu grasowała nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała poważnego całego szeregu kradzieży. M. in. zostali poszkodowani wieśniacy następujących wsi: Jółówka, Nowinka, Kopciówka, Miedzanowo, Wiesiołowo, Studziszczyna, Suchodolina. Po mozołnych dochodzeniach udało się wreszcie ująć część uczestników tej bandy. Wczoraj oni zasiedli na ławie oskarżonych. Józef Zienko został skazany na 1 rok i 8 miesięcy, Jan Suchocki — 1 rok i 2 miesiące więzienia, poza tem paserki Johanna Kuźmowa i Zuzanna Bernat skazane zostały każda na 6 miesięcy więzienia, karę tę na mocy amnestji darowano.

Nagły zgon

Podczas śniadania zasłabł nagle dozorca nocny tartaku państwowego w Hainówce, 49 letni Podsiadły Jan. Wezwany lekarz Kasy Chorych, dr. Rakowiecki, odmówił natychmiastowego przybycia, tłumacząc to ranną godziną i nieprzygotowaniem do wyjścia. Dr. Rakowiecki zażądał przyniesienia chorego do budynku Kasy Chorych.

Przed przybyciem lekarza, w 20 minut od chwili zasłabnięcia, Podsiadły Jan zmarł.

OSTRZEŻENIE

Na rynku oferują ostatnio falsyfikaty, zawierające szkodliwe domieszki i bezwartościowe surowce, sprzedawane pod nazwami, które mogą wprowadzić w błąd p. t. Klientele.

Ostrzegamy przed nabywaniem tych falsyfikatów i zawiadamiamy, że jedynie **SODA AMONJAKALNA (bielidło)** wyrobu Zakładów **SOLVAY w Polsce** zawiera 98 proc. czystej sody i jest produktem czystym i pełnowartościowym. Celem ochrony naszej Szanownej Klienteli przed temi falsyfikatami, każdy oryginalny worek sody amonjalkalnej (bielidla) zaopatrzonej jest w plombę firmową oraz napis poniższy: Zakłady SOLVAY w Polsce Centrala w W-wie, Czackiego 14, telefon 708-97.

UWAGA: Winni sprzedażi falsyfikatów jako oryginalnej sody amonjalkalnej (bielidla) pociągający zostaną do odpowiedzialności karnej. Oryginalna Soda Amonjalkalna jest do nabycia w firmach: **P. Porowski** ul. Kupiecka 4, tel. 475 „Oliwa” ul. Kupiecka 3, telefon 4-20

Epilog „Zdobyczy Robotniczej”

W swoim czasie głośną była sprawa spółdzielni p. n. „Zdobyczy Robotnicza”, której egzystencja zakończyła się ogłoszeniem upadłości. Celem zaspokojenia całego szeregu wierzycieli, a wśród nich wielu robotników, którzy wpłacili udziały na mieszkania, jakich nigdy nie oglądali i nie zobaczyli, odbyła się niedawno licytacja, na której budynki zostały kupione przez Bank Gospodarstwa Krajowego za 27 tys. zł., podczas gdy zadłużenie spółdzielni wynosiło około 700 tys. zł.

Obecnie dokonywany jest podział pomiędzy wierzycieli. Po obliczeniu pasywów — wypadną na nich znikome kwoty. Jak się dowiadujemy, na 1 zł. wpłat otrzyma każdy z wierzycieli za-

ledwie 1 i ćwierć grosza, za wyjątkiem niektórych uprzywilejowanych, którzy dostaną nieco więcej. W ten sposób nadzieje robotników, że otrzymają choćby częściowo swój ciężko zapracowany i wpłacony z pełnem zaufaniem grosz, nie ziściły się.

O szybownictwie

Niedawno komunikowaliśmy o powstaniu koła szybowcowego przy Komitecie powiatowym L.O.P.P. w Białymstoku. O potrzebie tej instytucji świadczą liczne zgłoszenia na członków koła. Pragnąc spopularyzować szybownictwo zarząd koła wraz z komendą P. W. na m. Białystok organizuje w dniu 25 bm. w sali kina „Gryf” dwa odczyty na temat „Organizacja i rozwój szybownictwa w Polsce, które wygłosi komendant ośrodka P.W. lotniczego w Wilnie kpt.-pilot Pytel. Pierwszy odczyt dla hufców szkolnych P. W. odbędzie się o godzinie 1 p.p., drugi o godzinie 2 min. 40 p.p. dla członków koła szybowcowego i dla szerszej publiczności. Oba odczyty ilustrowane filmami.

Osoba prelegenta, znanego pilota i instruktora szybowcowego, jak też i temat odczytu, ściągają niewątpliwie liczne grono miłośników sportu szybowcowego, dotychczas nieznanego w naszym województwie.

Lekarz-Dentysta

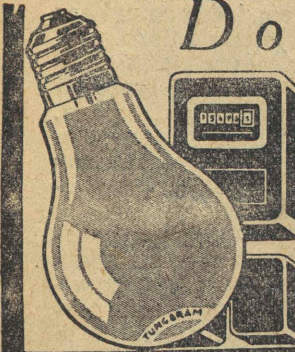
D. Gdańska przeprowadziła się na ul. Warszawską Nr. 2 parter

Dr. Neumark

Główny lekarz, choroba i moczopłowa. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-5. Białystok, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono świadectwo E, wydane przez komisję porządkową w Siemiatyczach na imię Sru-taczach z s. Ab-rama Drogięznskie-go, roczn. 1910 zam. w Drohiczynie n/B. w pow. Bielski-Podlask



Dobra - czy zła?

Wygląd zewnętrzny żarówki tego Ci nie powie — dopiero w użyciu poznasz jej wydajność światła i zużycie prądu. Kupuj więc tylko wysokogatunkowe, ekonomiczne żarówki znanej marki

TUNGSRAMP